

# Uczenie się jest ważniejsze niż nauczanie

Małgorzata Taraszkiewicz

*Człowiek uczący się, podbije świat.  
Człowiek nauczony, przekona się,  
jak doskonale został przygotowany  
do życia w świecie, którego już nie ma.*

Eric Hoffer

Istotą szkoły jest uczenie się uczniów! To oni sami staną – po kilkunastu latach edukacji – przed egzaminami, jakie przyniesie im samo życie. Zdanie tego egzaminu zależy od nich samych, od nabytych rozmaitych umiejętności i nastawień do procesu uczenia się i nieustannego doskonalenia. Tradycyjna wiedza szkolna niewiele im w tym pomoże.

## Uczenie się jest ważniejsze niż nauczanie

Na ostatniej konferencji Stowarzyszenia Nadzoru i Rozwoju Programowego (Association for Supervision and Curriculum Development), jednej z ważniejszych amerykańskich organizacji edukacyjnych, mówiono wyraźnie o zmianie paradygmatu edukacji, w której akcent przesuwa się coraz wyraźniej z procesu nauczania na proces uczenia się. *Edukacja jest coraz bardziej skoncentrowana na*

*uczniach niż na szkołach* – tłumaczy Mary Dean Barringer reprezentująca instytut All Kinds of Minds. *Uczenie się jest absolutnie najważniejsze. Pracujemy nad przekształceniem metod nauczania w takim kierunku, aby stworzyć szansę studentom na lepsze uczenie się.* Zmiany w procesie edukacji będą wprowadzane w odpowiedzi na konkretne potrzeby szkół, wynikające w dużej mierze z tego, że studenci mogą wywodzić się z różnych kultur i środowisk. *Studenci, którzy obecnie określane są jako mający problem z uczeniem się, będą prawdopodobnie określane jako uczący się inaczej,* mówi Levine. Delegaci zgromadzeni na konferencji ASCD spodziewali się, że nowe technologie edukacyjne będą bardziej zintegrowane z programami nauczania indywidualnych osób. Każda technologia będzie się dostosowywała do różnych stylów nauczania, jakie reprezentować będą osoby uczące się.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> źródło: [www.edunews.pl](http://www.edunews.pl)

W tradycyjnym systemie edukacji – uczeń jest najbardziej lekceważonym elementem procesu, najważniejszym zaś elementem jest program nauczania!

Sam proces nauczania – czyli organizacja sytuacji edukacyjnych i doświadczenia edukacyjnego uczniom – cechuje także spora ignorancja.

W tradycyjnej szkole złamane są niemal wszystkie prawa uczenia się.

Uczniowie generalnie nie rozumieją, na czym polega uczenie się, w wyniku (rozpaczliwych) prób i błędów korzystają na ogół z tzw. wkuwania. Jest to próba mechanicznego zapamiętywania, a rozpaczliwa bo na ogół nie towarzyszy temu niestety jakakolwiek techniczna wiedza o tym, jak działa pamięć mechaniczna. Nie mówiąc już o uczeniu się ze zrozumieniem.

Metody pracy w pasmach sensorycznych		
Kod	Typ czynności proponowanej w czasie uczenia się	Co się dzieje?
V	Czytam, oglądam, obserwuję Korzystam z kolorów, podkreślam Wizualizuję materiał – wyobrażam sobie w myślach sceny, filmy Aby łatwiej coś zapamiętać, tworzę (rysuję) wzrokowe ideogramy, obrazki, plakaty	WIDZĘ TO
A	Słucham (głosu nauczyciela, innych, taśm) Czytam na głos – powtarzam na głos własnymi słowami Czytam dramatycznie, np. dużo głośniej fragmenty, które trzeba zapamiętać Stawiam pytania i odpowiadam na nie (na głos) Uczę innych, wyjaśniam to innym (nawet jak ich nie ma) Rapuję, rytmizuję, czyli np. mówię do rytmu Tworzę mnemotechniki słuchowe (wierszyki, które są łatwe do zapamiętania, typu: „Chemiku młody...”) Słucham muzyki odpowiedniej do tego, czego potrzebuję: relaksacyjnej, energetyzującej, integrującej	SŁYSZĘ TO
VA	Oglądam filmy Wizualizuję z muzyką, czyli tworzę coś w formie filmu, z muzyką dramatyczną Tworzę prezentacje multimedialne	WIDZĘ I SŁYSZĘ
K	Odpowiadam pisemnie Robię notatki Rysuję np. tematyczne „ściągawki – pocztówki” Ustawiam fragmenty w logicznej całości Uaktywniam fizycznie, odgrywam – odtwarzam ruchowo Zapisuję zamasztyrnymi ruchami w powietrzu treści (np. wzory matematyczne) Wykonuję eksperymenty Wykorzystuję ruch do osiągnięcia odpowiednich stanów dla efektywnego uczenia się: integracji, relaksu, energetyzacji (ćwiczę mięśnie uczenia się)	ROBIĘ WYKONUJĘ CZUJĘ TO
V K	Tworzę projekty Wykonuję modele Rozrysowuję treści na linii czasu (chronologicznie) Rysuję mapy mentalne Wykorzystuję ruch do osiągnięcia odpowiednich stanów dla efektywnego uczenia się: integracji, relaksu, energetyzacji (ćwiczę mięśnie uczenia się)	WIDZĘ TO ROBIĘ WYKONUJĘ CZUJĘ TO
KA	Powtarzam na głos treści, równocześnie np. spacerując Opisuję słownie jakiś temat, jednocześnie przesadnie, teatralnie gestykułując, rysując w powietrzu to, o czym mówię	ROBIĘ WYKONUJĘ CZUJĘ TO
VAK	Wykonuję samodzielnie projekt Uczę się metodą dramy Uczestniczę w wycieczce Uczę się wszystkimi zmysłami!	WIDZĘ SŁYSZĘ CZUJĘ DZIAŁAM

WIELORAKIE INTELIGENCJE	Jak się uczyć? Na przykład:
1. logiczno-matematyczna	Układam w logicznej kolejności Układam i rozwiązuję zagadki Zadaję pytania dotyczące treści i na nie odpowiadam Opracowuję zasady, reguły Wyjaśniam, jak coś działa, dlaczego tak jest? Obliczam
2. językowa	Czytam, streszczam Opowiadam własnymi słowami Robię notatki Opracowuję słowniki, definicje Opracowuję „pocztówki” tematyczne (to tak jakbyś do kogoś pisał kartkę na temat tego, czego się uczysz”)
3. ruchowa	Rysuję schematy Rozpisuję etapy procesów na osobnych kartkach i układam je w kolejności Wykonuję modele Odgrywam ciałem (udaję, że coś wykonuję) Odgrywam scenki
4. muzyczna	Uczę się na głos – dramatyzuję swoje wypowiedzi, np. śpiewam Rytmizuję jakiś porządek (np. składniki ciasta) Wykorzystuję muzykę podczas uczenia się (ale uwaga, nie każda jest dobra!)
5. interpersonalna	Opowiadam dany fragment materiału komuś innemu (bratu, koledze) Porównuję swoje notatki Dyskutuję i zadaję pytania Uczę się w grupie
6. wizualno-przestrzenna	Wykonuję modele przestrzenne Wyobrażam sobie możliwie z detalami Kręcę film w swojej wyobraźni Rysuję mapy mentalne
7. przyrodnicza	Po pewnym fragmencie materiału, którego się uczę, zastanawiam się, jakie to ma znaczenie dla życia ludzi, świata, przyrody?
8. intrapersonalna	Przed uczeniem się – zastanawiam się, po co się uczę? Stawiam sobie ważny dla mnie cel? Myślę o korzyściach z nauczania się czegoś: do czego mi się to przyda? Kiedy i gdzie mogę to wykorzystać? Zastanawiam się, czy rozumiem to, czego się uczę? Czy sposób, w jaki się uczę, jest efektywny? Czy wykorzystuję wszystkie kanały zmysłowe i różne typy inteligencji, aby wielostronnie opanować materiał? Czy jestem zadowolony z rezultatów swojego uczenia się? Jak bym chciał się uczyć?

Z badań wynika, iż ponad 80% dzieci, rozpoczynając naukę w szkole, pozytywnie ocenia własne zdolności uczenia się. Po „kursie szkolnym” procent ten ulega dramatycznej zmianie: 80% młodzieży i dorosłych uważa, że nauka jest czymś trudnym i czuje, że przeraża ich możliwości.

1. Co zrobić, aby stan ten zmienić na lepsze? Jeśli naprawdę nam na tym zależy – trzeba koniecznie zamienić zasadniczy stan rzeczy: bierne korzystanie z edukacji zamienić na aktywne!

Dotychczasowy ustrój szkoły sprzyja biernej edukacji – uczniowie czekają, by ich „uczyć” i przyzwyczajeni są do bycia ocenianym przez innych.

Proponuję teraz następujące zadanie: odpowiedz, jakie strategie/sposoby uczenia się modelowane są w szkole lub jakie strategie/sposoby uczenia się sam modelujesz jako nauczyciel?

To zadanie jest bardzo ważne, gdyż trudno jest zmienić na lepsze, poprawić coś, czego nie jest się świadomym.

2. Dotyczy to także uczniów. Uczeń musi być świadomy, musi wiedzieć, co to jest „uczenie się” i – oczywiście – uczyć się w odpowiednim klimacie kreowanym przez nauczycieli (nazywam to reżyserią edukacyjną). Ogólnie mówiąc – proces uczenia się to proces emocjonalno-społeczno-poznawczy. Właśnie w takiej kolejności.
3. Dla efektywnego przebiegu procesu uczenia się trzy elementy są najważniejsze: motywacja, motywacja i motywacja.

Gdzie jest ulokowana motywacja uczniów do uczenia się? Wszędzie – w całym procesie dydaktycznym, a nawet jeszcze dalej. Obszar pierwszy to → przekonania i nastawienia do nauki w ogóle, które wynosimy z domu. (Jest wiele prawdopodobne, że rodzice naszych uczniów wchodzi w skład owych 80% ludzkości, która uważa, że nauka jest czymś trudnym). To stanowi wielkie wyzwanie dla nauczycieli klas najmłodszych, aby zdekonstruować te demotywujące nastawienia uczniów przyniesione z domu. Obszar kolejny to → przekonania i nastawienia do nauki szkolnej, które wynikają z doświadczeń dzieci po kilku latach edukacji szkolnej realizowanej w warunkach pasywnych, z silnie zaznaczonym kryterium „doskonałości” (efekt tradycyjnego systemu oceniania!). Sprawa jest bardzo prosta: trzeba modelować doskonałość, nie zaś – doskonałość. Sprzyjają temu dobrze przeprowadzone lekcje ćwiczeniowe i klasówki ćwiczeniowe.

Warto sobie przy okazji silnie uświadomić, że szkoła stoi niekompetencją uczniów!

Szkoła winna być terenem ćwiczeń, a nie nieustającym teleturniejem typu „Jeden z dziesięciu”, gdzie 90% – jak wynika z tytułu – przegrywa.

Kolejna sprawa, to wyraźne powiązanie nauki szkolnej z życiem i światem wokół. Jeżeli nauka to okno/okna na świat, to gdzie są owe okna? Trzeba koniecznie → dać nauce szkolnej zrozumiałą i sensowną postać! Każdy człowiek jest bardziej

zmotywowany, kiedy rozumie sens i cel tego, co ma ewentualnie robić. Znakomita większość ludzi chce znać pragmatyczny aspekt stawianego przed nimi działania. Stawia (po cichu lub głośno) pytania: po co mi to jest? Co ja z tego będę miał? Jakie mi to przyniesie korzyści? Znalezienie pragmatycznych, poruszających osobistych celów znakomicie podwyższa motywację (a więc – zwiększa energię, odporność na porażki itd.). → Mapowanie korzyści, na tle mapy całości zagadnień powinno być naturalnym starterem przed uczeniem się; to tak jak wzięcie mapy przed podróżą, albo spojrzenie na obraz przed ułożeniem puzzli.

Jeszcze uwaga odnośnie do tematu korzyści z nauki szkolnej – na pewno nie należy zdręzczać uczniów „celem najwyższym”, jakim jest wyświechtana zbitka „efektywnego odnalezienia się na rynku pracy”. Kiedy to słyszę, cierpię mi skóra ze złości i przypominają mi się hasła z minionej epoki typu „ryby w służbie świata pracy”. Praca to ważna sprawa, ale nie wyczerpuje całego zagadnienia życia. Uczeń nie żyje po to, aby dostać się na ten rynek pracy! To degradacja wartości życia w ogóle, a także samej nauki. Człowiek żyje po to, aby się doskonalić zgodnie ze swoim okresem rozwojowym w rozmaitych dziedzinach. Tu i teraz. (Żałuję, ale żeby trzymać się tematu, muszę ten wątek przerwać).

Postawiony cel spełnia zatem rolę motywacyjną (jeżeli jest odpowiednio atrakcyjnie sformułowany), ale i jednocześnie funkcję kryterium weryfikującego odległość w dochodzeniu do niego. Po czym poznasz, że cel został osiągnięty? Po czym to sprawdzisz? Gdzie teraz jesteś wobec postawionego celu? Co ci się udało?

Co wymaga korekty, poprawy? Co możesz zrobić lepiej (na przyszłość)? Zlokalizuj ten etap, w którym się znajdujesz, na modelu kompetencji i wiedzy. Tak uczymy rozumienia własnego procesu uczenia się, a więc i odpowiedzialności za jego efekty. → Rozwijamy inteligencję refleksyjną, która (mam wielką nadzieję) zostanie wkrótce uznana za kolejne wielkie odkrycie nauk humanistycznych, na równi z inteligencją wieloraką i inteligencją emocjonalną. Inteligencję refleksyjną w wymiarze zespołowym rozwijamy, projektując pracę do realizacji przez grupy. → Praca w grupach ma znaczenie nie do przecenienia: proces uczenia się realizowany jest na naturalnym procesie interakcji społecznych, wymianie wiedzy i umiejętności (wielce możliwe efekty synergii, jakościowych zmian rozumienia i wykonania). Jest to przestrzeń do wzajemnego uczenia się i ćwiczenia funkcjonowania w sytuacjach społecznych, ćwiczenia także wystąpień publicznych (ku czemu okazji w klasycznej sytuacji szkolnej jest bardzo mało). Układ architektoniczny klasy szkolnej powinien być na stałe przygotowany do pracy w grupach, tylko w szczególnych przypadkach dekomponowany do pracy indywidualnej (np. test). To oczywiście pociąga za sobą → zmiany metodyki pracy nauczyciela. Pamiętajmy, że nauczyciel, realizując określony styl metodyczny, zarówno jeśli chodzi o dobór metod nauczania, jak i styl oceniania, modeluje sposób uczenia się uczniów na swoje podobieństwo. Bardzo prawdopodobne jest to, że nauczyciel uczy tak jak sam się uczy. Jeżeli uczy się w sposób polisensoryczny, praktyczno-pragmatyczno-refleksyjnie oraz wielorako inteligentnie – to prezentuje dobry model uczniom. Jeżeli zaś robi to inaczej – w efekcie wycina z pola sukcesów

uczniów o odmiennych stylach uczenia się oraz uczy ich, że ich styl nie jest dobry, bo nie spełnia oczekiwanym kryteriów, co ma oczywisty efekt w postaci słabych stopni szkolnych. A dalej... rujnuje uczniom wiarę w siebie, umacnia poczucie bezradności, prowokuje do poszukiwań innych sposobów obrony swego poczucia wartości własnej (np. poprzez zachowania agresywno-przemocowe).

Nauczyciel, który wykorzystuje wszystkie style uczenia się, pokazuje uczniom, że każdy styl jest dobry i może doprowadzić do sukcesu.

Obszar ostatni (tzn. omawiany jako ostatni, bo może nawet najważniejszy) to → stany psychofizyczne sprzyjające efektywnemu uczeniu się. W tradycyjnej szkole jest zbyt dużo stresu. Na ludzi, którzy nie przeszli treningu odporności psychicznej, odczuwanie zagrożenia i stresu działa demobilizująco. Obrazowo mówiąc: w stresie uaktywnia się najbardziej żywotna motywacja przetrwania, dla której nie mają znaczenia wyższe czynności psychiczne i intelektualne, najważniejsze to gotowość organizmu do walki lub ucieczki.

Nauczyciel, wywołując stres (np. zapowiedzią odpytywania), jednocześnie oczekuje od uczniów, aby ci byli gotowi do uczenia się, czyli: odpowiednio skoncentrowani, uważni, skorzy do zapamiętywania i korzystania z zapamiętanych wiadomości, pozytywnie nastawieni, a najlepiej bardzo zainteresowani. Albo inaczej: każdy nauczyciel na kolejnej lekcji oczekuje, iż uczniowie znajdą się właśnie w takim stanie, jak wyżej opisany. I to zaraz po dzwonku (który zazwyczaj wydaje dźwięk, od którego skacze adrenalina).

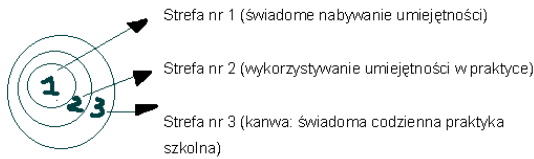
W omawianym tu kontekście uczenie „potrzebuje”: tlenu, wody i ruchu, w tym praktycznej znajomości np. ćwiczeń integrujących pracę obu półkul mózgowych, koncentrujących, relaksacyjnych i wprowadzających w odpowiednio pozytywny nastrój.

4. W wyniku kursu edukacji aktywnej uczeń nabiera odpowiedzialności za efekty własnej pracy, uczy się odporności na porażki (bo każda porażka poddana refleksji to ważna informacja zwrotna), radzenia sobie, bycia aktywnym i świadomym nauczycielem samego siebie.

5. Aktywne korzystanie z własnej edukacji trzeba zacząć od lekcji o uczeniu się, w tym oczywiście, podkreślam – o myśleniu (na rysunku poniżej strefa nr 1). To podstawa wszelkich oczekiwań, aby uczeń przejął odpowiedzialność za efekty własnej nauki. Na tych lekcjach uczeń poznaje zasady pracy mózgu i rozpoznaje, co to jest uczenie się, np. poznaje model kompetencji i wiedzy, rolę ćwiczeń i powtórek, uczy się stawiania celów, poszukiwania korzyści, zadawania pytań, uczenia innych itp. oraz rozmaitych umiejętności technicznych (np. aktywnego notowania, szybkiego czytania, opracowywania map mentalnych i mnemotechnik). Ma też szansę na rozpoznanie własnego stylu uczenia się i profilu posiadanych inteligencji. Poznaje też ćwiczenia, które poprawiają wyniki uczenia się (np. gimnastykę mózgu). A potem pozostaje: wykorzystywanie nabytych umiejętności w procesie szkolnego uczenia się (strefa nr 2). I kolejno – codzienna



praktyka (strefa nr 3), którą wracamy do punktu wyjścia, czyli modelowania pożądanych zachowań (u uczniów) poprzez działania nauczycieli.



Model ten ma charakter kumulatywny.

Przygotowywany uczeń (strefa nr 1) wykorzystuje nabywane umiejętności w praktyce (strefa nr 2) w codziennym procesie dydaktycznym, w którym wykorzystywane są i modelowane oczekiwane zachowania (strefa nr 3). Model analizowany odwrotnie (3-2-1) może posłużyć do refleksyjnej analizy interesującego nas stanu rzeczy.

6. Jak siebie tego nauczyć? To pytanie, które stawia nauczyciel nowej szkoły. Jaki jest twój ulubiony, efektywny styl uczenia się? Kiedy uczysz się najłatwiej, najszybciej? Czego się nauczyłeś o sobie? To pytania nowego nauczyciela – doradcy edukacyjnego – który pomaga uczniowi uczyć się samodzielnie i być odpowiedzialnym za proces własnego uczenia się.

## Każda droga prowadzi do jakiegoś celu

Modelowanie biernej edukacji powołuje biernych konsumentów edukacji.

Modelowanie aktywnej edukacji powołuje do życia uczniów aktywnych, którzy biorą odpowiedzialność za własną edukację w swoje ręce.

## Na zakończenie kilkanaście pytań, na które powinien znać odpowiedź każdy dobry nauczyciel.

Zapoznaj się z przykładami czynności, jakie proponujesz (narzucasz?) uczniom w czasie rozwiązywania problemów edukacyjnych.

Zastanów się, w jakim paśmie pracujecie najczęściej:

- jeśli chodzi o preferencje sensoryczne,
- jeśli chodzi o wykorzystywane typy inteligencji wielorakich.

W tym kontekście pomyśl:

Czy nauczasz polisensorycznie i wielointeligentnie, czyli w sposób względnie dostępny dla każdego ucznia?

Czy, być może, preferujesz wybraną grupę uczniów, którzy w zakresie stylu uczenia się są podobni do Ciebie?

---

**Autorka jest psychologiem edukacyjnym, edukatorem, trenerem, autorem książek**

### Kto Ci robi kanapki?

Metafora zapożyczona z opowiadań Anthony'ego de Mello, właśnie pod takim tytułem.

Otóż pewien człowiek codziennie w porze lunchu rozpakowywał przyniesione kanapki, zaglądał, co jest w nich, w środku, i pełen rozczarowania wzdychał: „znowu z serem”.

Działo się tak wielokrotnie.

Pewnego dnia jego kolega nie wytrzymał tych narzekań i spytał się:

„A kto ci robi kanapki?”

Odpowiedź brzmiała „No, ja sam...”.

Chciałabym zachęcić do refleksji nad naszymi kanapkami.

Bo te kanapki, ni mniej, ni więcej to jest to, co sami pichcimy sobie przez życie lub lepiej – na życie.

Jak nazwiesz swoje „kanapki”?

Smaczne? Zdrowe? Odżywcze? Zasilające pozytywnie?

Takie jak lubisz? Urozmaicone?

A może są takie, że już ci się przejadły?

**Pomyśl poważnie: kto Ci robi te kanapki?**